



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 57 (397) • 21 września 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Rozszerzenie obecności NATO na południe Afganistanu – perspektywy powodzenia operacji

Beata Górka-Winter

Operacja o kryptonimie „Meduza” przeprowadzona wspólnie przez siły koalicji antyterrorystycznej, NATO i afgańską armię była pierwszą akcją zbrojną, w której wojska Sojuszu na terenie Afganistanu wzięły udział w działaniach o tak dużej intensywności. Tym samym koncepcja zaangażowania NATO w Afganistanie uległa zasadniczej zmianie. Pogarszająca się sytuacja bezpieczeństwa w tym kraju, jak również plany redukcji sił amerykańskich w ramach koalicji antyterrorystycznej zapewne spowodują konieczność zwiększania udziału wojsk Sojuszu w działaniach mających na celu rozbięcie oddziałów talibów.

Ewolucja mandatu sił NATO w Afganistanie. Po obaleniu rządu talibów główna odpowiedzialność za zwalczanie niedobitków tego reżimu oraz znajdujących schronienie na terenie Afganistanu ugrupowań terrorystycznych spoczywała na międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych (operacja „Trwała wolność”). Do zadań NATO należały przede wszystkim działania stabilizacyjne na tych obszarach, gdzie wyeliminowano nielegalne ugrupowania zbrojne. W sierpniu 2003 r. NATO przejęło dowodzenie nad Międzynarodowymi Siłami Wspierania Bezpieczeństwa (International Security Assistance Force — ISAF) w Afganistanie¹. Siły te mają zapewnić bezpieczeństwo w czasie odbudowy kraju. Początkowo działania ISAF sprowadzały się do patrolowania ulic Kabulu, realizacji niewielkich projektów odbudowy podstawowej infrastruktury, zapewnienia funkcjonowania portu lotniczego w Kabulu oraz ochrony personelu Tymczasowej Administracji Afgańskiej. Później, na prośbę prezydenta Hamida Karzaja, mandat ISAF obejmował także pomoc w przeprowadzeniu wyborów prezydenckich (2004) i parlamentarnych (2005)². Ponadto od 2003 r. NATO angażuje się w reformy sektora bezpieczeństwa w Afganistanie: szkoli afgańską armię i policję, czuwa nad procesem demobilizacji, rozbrojenia i reintegracji byłych bojowników, a od niedawna wspomaga także działania rządu afgańskiego mające na celu walkę z narkobiznesem³.

Pod koniec 2005 r. zasięg terytorialny misji NATO ograniczał się do północnych i zachodnich prowincji Afganistanu. W obliczu planowanej ekspansji ISAF na południe i wschód, w przyjętym 8 grudnia 2005 r. tzw. zrewidowanym planie operacyjnym członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego zdecydowali, iż katalog działań podejmowanych przez te siły powinien ulec rozszerzeniu. O ile głównym zadaniem pozostaje tworzenie warunków do skutecznego działania rządu centralnego w kolejnych prowincjach (we współpracy z afgańską armią i policją), to sposób osiągnięcia tego celu ulegnie zasadniczej zmianie. Decyzją sojuszników siły NATO zostały wyposażone w prawo do tzw. aktywnej samoobrony (*pro-active self defence*), co pozwala im na prowadzenie działań ofensywnych.

Koncepcja zaangażowania NATO w Afganistanie uległa zatem istotnej ewolucji i jest w tej chwili bliższa rozwiązaniom proponowanym przez Stany Zjednoczone. Ze względu na obciążenia w Iraku USA chcą, by NATO przejęło jak

¹ Zob. B. Górka-Winter, *Operacja NATO w Afganistanie*, „Biuletyn” (PISM), nr 34 (222) z 6 sierpnia 2004 r.

² Zob. Ł. Kulesa, *Wybory z 18 września 2005 r. i stan bezpieczeństwa w Afganistanie*, „Biuletyn” (PISM), nr 65 (310) z 15 września 2005 r.

³ Więcej na ten temat zob. B. Górka-Winter, *Rola NATO w reformach sektora bezpieczeństwa w Afganistanie*, „Biuletyn”, (PISM), nr 24 (364) z 7 kwietnia 2006 r.

najwięcej działań (także zbrojnych) na terenie Afganistanu. O ile wciąż się podkreśla, że operacja „Trwała wolność” i operacja NATO przeprowadzane są na podstawie odrębnych mandatów, a ich zadania są różne, to w praktyce te różnice będą traciły na znaczeniu. Znamienne jest również, że po planowanej reorganizacji dowództwo ISAF ma stać się tzw. dowództwem kompozytowym, na którego czele będzie stał generał amerykański dowodzący zarówno operacją „Trwała wolność”, jak i operacją NATO.

Operacja „Meduza”. NATO przejęło formalnie dowodzenie w sześciu południowych prowincjach Afganistanu (Day Kundi, Helmand, Kandahar, Nimroz, Uruzgan i Zabul) od dowództwa operacji „Trwała wolność” 31 lipca 2006 r. Jak dotychczas koalicji antyterrorystycznej pod przywództwem USA nie udało się wyeliminować działających tam nielegalnych ugrupowań zbrojnych. Przeciwnie – zbyt mała liczba sił zaangażowanych w zwalczanie talibów, których wspierają plemiona po pakistańskiej stronie granicy sprawia, iż zdołali oni znacznie odbudować swoją pozycję. Wedle różnych szacunków na terenie całego Afganistanu znajduje się ok. 12 tys. (choć ta liczba może być dużo większa) dobrze zorganizowanych, wyszkolonych i wyposażonych bojowników, którzy zintensyfikowali ataki zarówno na wojska koalicji antyterrorystycznej, siły ISAF, formacje podległe władzom w Kabulu, jak również na ludność cywilną.

Odpowiedzią na działania talibów jest zintensyfikowanie przez Sojusz operacji militarnych. NATO z siłami koalicji antyterrorystycznej oraz afgańskiej armii przeprowadziło 2-17 sierpnia 2006 r. operację o kryptonimie „Meduza”. Jej celem było usunięcie talibów z okęgów Pandżwaji i Zhari w pobliżu Kandaharu oraz odzyskanie kontroli nad tym obszarem przez afgański rząd. Była to pierwsza na taką skalę powietrzno-lądowa ofensywa NATO wymierzona w siły talibów, którzy tym razem zdecydowali się na otwarte starcie. Zginęło ok. 500 z nich, udało się także odnaleźć i zniszczyć ich obozy oraz liczne składy broni. W ramach ISAF w walki zaangażowany był przede wszystkim rozlokowany w tym regionie kontyngent kanadyjski. Choć oficjalne komunikaty NATO po zakończeniu operacji brzmią optymistycznie, trudno jednak mówić o pełnym sukcesie przeprowadzonej operacji. Już 18 września czterech żołnierzy kanadyjskich straciło życie w wyniku samobójczego ataku w Kandaharze. Część bojowników zbiegła do sąsiadującej z Kandaharem prowincji Helmand, skąd zapewne będzie prowadzić dalsze działania zbrojne.

Perspektywy. Najważniejszym doraźnym celem, jeszcze przed nadejściem zimy, która utrudni działania bojowe, jest rozbicie największych oddziałów talibów, co oznacza podejmowanie kolejnych operacji militarnych. Konieczne jest zatem ilościowe i jakościowe (przede wszystkim w zakresie dodatkowego sprzętu, wywiadu itp.) wzmocnienie stacjonujących w Afganistanie kontyngentów. Liczba żołnierzy ISAF⁴, od r. 2004 się potroiła (obecnie na terenie całego kraju stacjonuje około 20 tys. żołnierzy ISAF jednak wciąż nie jest to siła wystarczająca do prowadzenia operacji na taką skalę, zwłaszcza że planowana ekspansja na wschód oznacza de facto ofensywę lądową przeciwko bojownikom, którzy stosują głównie metody partyzanckie i są doskonale obeznani z warunkami terenowymi. Choć sojusznicy z NATO wskazują na priorytetowe znaczenie misji afgańskiej, rzeczywiste zaangażowanie większości państw nie potwierdza tych deklaracji. Wiele z nich godzi się na wysłanie bardzo nielicznych kontyngentów, których skuteczne działania utrudniają dodatkowo duże ograniczenia (tzw. *national caveats*). Niektóre wojska, np. niemieckie, nie mogą uczestniczyć w działaniach zbrojnych. Należy się również spodziewać, że częstszy niż do tej pory udział ISAF w walkach i związane z tym straty osobowe i materialne spowodują iż poparcie społeczeństw w krajach członkowskich NATO dla kontynuowania misji będzie maleć.

Udział NATO w operacjach stricte militarnych skomplikuje także relacje ISAF z miejscową ludnością i wpłynie negatywnie na realizację innych zadań (przede wszystkim prace rekonstrukcyjne). Wysiłki NATO mające na celu rozbicie talibów mogą również zostać zniweczone przez czynniki, na które Sojusz nie ma bezpośredniego wpływu. Należy do nich przede wszystkim kwestia uregulowań granicznych z Pakistanem. Granica afgańsko-pakistańska nie odzwierciedla realiów etnicznych, dzieląc zamieszkujące na tym obszarze plemiona pasztuńskie. Sytuacja na granicy stanowi źródło nieustających napięć między obydwojoma krajami, nierzadko prowadząc do incydentów zbrojnych. Źle strzeżona i nieszczelna granica afgańsko-pakistańska pozwala na swobodny przepływ bojowników, którzy znajdują schronienie w Pakistanie oraz ułatwia działalność przemytniczą, co niweczy wysiłki NATO w sferze rozbrowienia nielegalnych ugrupowań czy konfiskaty uzbrojenia.

⁴ Największe kontyngenty pochodzą z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Kanady, Holandii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Francji i Polski (od 2007 r.).